

Wywiad z prof. Beata Gruszczyńską „O sobie i kryminologii”

Kryminologia mnie pochłania, kryminologia mnie interesuje i bardzo jestem zadowolona z tego, że właśnie pracuję w takim zespole kryminologów i że zajmuję się kryminologią.

Beata Gruszczyńska

PO: Chciałbym ten wywiad poprowadzić w trzech sferach: czasu – jak się zmieniała Pani, i jak zmieniała się kryminologia; przestrzeni, czyli jakie miejsca, czy jako temat badań kryminologicznych, czy po prostu jako miejsca prowadzenia badań kryminologicznych były dla Pani ważne oraz ludzie, którzy wpływali, którzy może nie wpływali... Więc jakbyśmy zaczęli od początku, od tego czasu, to jak się zaczął Pani kontakt z kryminologią?

BG: Kontakt z kryminologią rozpoczął się w 1971 roku, kiedy skończyłam studia i rozpoczęłam pracę w Biurze Badań Problematyki Przestępczości (odpowiedniku obecnego Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości). Ryszard Grupiński, pracownik Biura, poszukiwał specjalisty w zakresie zastosowania metod statystycznych – „przedstawiania rzeczywistości związanej z przestępczością w postaci liczbowej”. Dotarł do profesora Jerzego Grenia, promotora mojej pracy magisterskiej, który mnie zarekomendował.

Kończyłam studia w SGPiS (obecnie Szkoła Główna Handlowa w Warszawie) na kierunku ekonometria. To był wysoko ceniony kierunek, na równi z handlem zagranicznym, ale uważałam, że zbyt teoretyczny. Mnie interesowało przede wszystkim zastosowanie. Propozycja pracy w instytucie badawczym związanym z przestępczością była dla mnie strzałem w dziesiątkę.

Duże znaczenie miało spotkanie z profesorem Stanisławem Waltosem, który zwrócił się do nas, gdyż interesowała go analiza terytorialnego zróżnicowania przestępczości o charakterze chuligańskim w Polsce w kontekście stosowania trybu przyspieszonego. I tak, po serii obliczeń, analiz rozkładów natężenia przestępczości według 355 powiatów i miejscowości powstała pierwsza polska mapa zagrożenia przestępczością chuligańską, którą profesor Waltoś umieścił w swojej książce *Postępowania szczególne w procesie karnym* (Wydawnictwo Prawnicze, 1973), wskazując moje autorstwo.

Po roku otrzymałam od profesora Teodora Szymanowskiego propozycję pracy na Uniwersytecie Warszawskim w nowo utworzonym interdyscyplinarnym Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji (IPSiR), w Zakładzie Socjologii Norm i Patologii Społecznej kierowanym przez profesora Adama Podgóreckiego. Był to duży Zakład, bardzo aktywny naukowo, w którym co tydzień odbywały się seminaria i dyskusje. Nie było czasu, żeby nic nie robić. Byliśmy bardzo zajęci i zaaferowani pracą zarówno naukową, jak i dydaktyczną. W 1973 roku przyjęliśmy na studia pierwszych studentów. Moje liczne wykłady oraz ćwiczenia z (ogólnie mówiąc) statystyki były bardzo wyczerpujące. Na pierwszych latach program miał rozbudowaną teorię, z czasem wprowadzałam bardziej praktyczne elementy. Głównym celem było zastosowanie metod statystycznych w badaniach empirycznych.

W roku 1975 wyjechałam do Nowego Jorku, gdzie mój mąż był na praktyce AIESEC w Citybanku. Od profesora Podgóreckiego otrzymałam list polecający do profesora Allena Burtona, na Columbia University, w Bureau of Applied Social Research i tam jako Visiting Professor uczestniczyłam w seminariach i dyskusjach na temat badań socjologicznych.

Po moim powrocie do Polski Zakładu profesora Podgóreckiego już nie było, był całkowicie zdemolowany organizacyjnie. Nie odpowiadał ówczesnej polityce państwa, w związku z tym część osób zwolniono, część „poumieszczano” w innych miejscach. Mnie przeniesiono do Zakładu Prawa i Polityki Penitencjarnej profesora Stanisława Walczaka. Było to grono prawników, którzy, jak sami twierdzili „nie zajmują się liczbami”, ale zespół był dla mnie przyjazny, a praca okazała się interesująca. Profesor Walczak, wiedząc, jakie są moje zainteresowania, zaproponował staż naukowy w ośrodku badawczym francuskiego Ministerstwa Sprawiedliwości w Vaucluse koło Paryża. Były tam prowadzone, między innymi, badania nad zachowaniami dewiacyjnymi nieletnich. Poznałam profesor Hannę Malewską-Peyre, która kierowała projektem i zaprosiła mnie do międzynarodowego zespołu badawczego oraz wspólnej publikacji. Współpracowałam ze statystykiem Jean-Pierrem Bonerandim. Dużo dało mi to do myślenia, jego postawa i przesłanie, które głosił, że ilustracja liczbowa wielu zjawisk jest możliwa oraz że wnioskowanie na jej podstawie daje lepsze rezultaty niż luźne dywagacje, które co prawda powołują się na dane, ale nie stosują statystycznych metod estymacji.

Więc już od wczesnej fazy kariery na UW miałam okazję badań i publikacji międzynarodowych. Kolejne moje miejsce w IPSiR to Zakład Zapobiegania Przestępczości i Polityki Penitencjarnej kierowany przez profesora Adama Krukowskiego. Ten sam Zakład od 1990 roku nosił nazwę Zakład Kryminologii i Polityki Kryminalnej. Profesor Andrzej Rzepliński w 2000 roku został Kierownikiem Zakładu, a od 2003 roku Kierownikiem Katedry Kryminologii i Polityki Kryminalnej.

PO: Czyli można powiedzieć, że polska kryminologia rozwijała się razem z Pani karierą? Bo mówiła Pani, że na początku nawet tej kryminologii *sensu stricto* tak właściwie nie było?

BG: Miałam na myśli kryminologię ilościową, przede wszystkim w ujęciu porównawczym.

Znaczący wpływ na moją pracę wywarł także profesor Jerzy Jasiński kierujący Zakładem Kryminologii Polskiej Akademii Nauk. Był recenzentem mojej pracy doktorskiej. Wiele czasu spędziliśmy na dyskusjach, również statystycznych.

Praca na Uniwersytecie Warszawskim koncentrowała się głównie wokół dydaktyki, którą lubiłam i bardzo sobie ceniłam. Jednakże dodatkowa propozycja badawcza w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości, która padła ze strony profesora Siemaszki, była interesująca i pochłonęła mnie na wiele lat. Pierwszym naszym przedsięwzięciem była publikacja *Atlas przestępczości w Polsce*, którą opracowaliśmy wspólnie z profesorem Andrzejem Siemaszko i doktorem Markiem Marczewskim. Pierwszy *Atlas* ukazał się w 1994 roku. Przedstawiliśmy dynamikę i strukturę zagadnień dotyczących przestępczości, polityki karnej i penitencjarnej w latach 1970–1993. Użyliśmy przystępnej formy ilustracyjnej: wykresów. A krótkie syntetyczne komentarze, wyjaśnienia i podsumowania zostały w te ilustracje wkomponowane.

Przedmowę do *Atlasu* napisał profesor Jerzy Jasiński, uważam ją za bardzo interesującą. Wsparcie i uwagi profesora były dla nas ważne. W swojej dość krytycznej recezji (dał mnóstwo – kilkaset – uwag), ale w sumie z pozytywną reasumpcją, zaznaczył – pamiętam to do dziś – że „wprawdzie on zrobiłby inaczej, ale skoro tak autorzy postanowili, to on też się do tego przychyła”. Kolejne edycje *Atlasu przestępczości w Polsce* – od *Atlasu 2* do *Atlasu 5* były wzbogacane formalnie, m.in. o tabele z danymi, więcej definicji i komentarzy. Były też wzbogacane merytorycznie: dodaliśmy porównania międzynarodowe oraz wyniki badań wiktymizacyjnych. Atlasy przestępczości stanowią cenną pomoc dydaktyczną – zdaniem studentów i wykładowców, ale przede wszystkim dają podstawę lepszego rozumienia zjawiska przestępczości, reakcji organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości – również w wymiarze porównawczym z innymi państwami europejskimi. Studenci IPSiR, z którymi miałam zajęcia, czekali na kolejne edycje z dużym zainteresowaniem. Prowadziliśmy ciekawe dyskusje, a ich pytania czy komentarze dawały dużo do myślenia.

Każda z edycji *Atlasu* wymagała mnóstwa pracy formalno-technicznej nad zgromadzeniem i uporządkowaniem danych i wykonaniem wykresów. Otrzymaliśmy bezcenną pomoc od pracowników IWS, w tym doktor Anny Więcek-Durańskiej, doktora Pawła Ostaszewskiego oraz pracowników działów statystycznych Policji, Ministerstwa Sprawiedliwości i Służby Więziennej.

W 2016 roku podjęłam decyzję o rezygnacji z pracy w Instytucie w wyniku zmian organizacyjnych, które tam nastąpiły. Obecnie jest przygotowana szósta edycja *Atlasu*.

Dużą częścią mojej prawie 25-letniej pracy w IWS była działalność w strukturach europejskich. W 2000 roku zostałam zaproszona do Hagi na założycielskie zgromadzenie Europejskiego Towarzystwa Kryminologicznego (European Society of Criminology). Byłam jedyną przedstawicielką Polski i w ogóle jedyną osobą z Europy Środkowo-Wschodniej. Powołanie Towarzystwa nastąpiło po burzliwych dyskusjach. Musieliśmy zdecydować, czy komunikacja będzie dwu- czy jednojęzyczna; czy zdołamy w Europie, na wzór amerykański, zorganizować coroczne konferencje; jaką przyjąć strukturę sesji konferencyjnych, czy podołamy finansowo, czy uda nam się włączyć większą liczbę krajów; jakie powinniśmy organizować przedsięwzięcia, konkursy, jak – co mocno postulowałam – zachęcać do badań młodych kryminologów, jak wybierać Zarząd Towarzystwa itp.

To było pierwsze dla mnie tak liczne spotkanie kryminologów europejskich, było nas prawie 30 osób, w tym Manuel Eisner, Catrien Bijleveld, Britta Kyvsgaard, Hans-Jürgen Kerner, David Farrington, Hanns von Hofer, Alenka Šelih, Sonja Snacken, Uberto Gatti, Ernesto Savona, Michael Tonry.

Byłam zaskoczona i bardzo zaszczyczona, kiedy wybrano mnie do pierwszego Zarządu Towarzystwa (First Executive Board) obok takich osób jak: Martin Killias, Josine Junger-Tas, Kauko Aromaa, Laurent Mucchielli, Michael Levi, Cristina Rechea-Alberola, Ernesto Savona, Henk van de Bunt oraz Per-Olof Wikström. Pracowaliśmy bardzo intensywnie, między innymi nad organizacją corocznej konferencji ESC, strukturą sesji, paneli, grup roboczych, szeregiem ważnych i drobnych zagadnień, w tym też rozpoczęciem edycji Newslettera, konstrukcją strony internetowej, powołaniem czasopiśma „European Journal of Criminology”.

PO: Ale już wcześniej Pani musiała mieć takie silne kontakty z naukowcami z Europy? Mówiła Pani o wyjazdach do Stanów...

BG: Dłuższy pobyt w Stanach to lata siedemdziesiąte i staż na Columbia University, o czym już wspominałam, później kilkakrotnie byłam w Stanach na konferencjach, m.in. American Society of Criminology w San Francisco, gdzie reprezentowałam IWS na seminarium przedstawicieli instytutów badawczych. Większość uczestników była właśnie z Europy, a spotykali się w Stanach. To był jeden z powodów utworzenia Europejskiego Towarzystwa Kryminologicznego. W 2010 roku z kolei brałam udział w konferencji w Nowym Jorku zorganizowanej przez John Jay College of Criminal Justice wraz z FBI. Przedstawiłam charakterystykę dynamiki trendów przestępczości w Europie Środkowo-Wschodniej na tle Europy Zachodniej na podstawie danych European Sourcebook, Eurostatu oraz ICVS – Międzynarodowych Badań Wiktyimizacyjnych.

PO: Zapytam więc, kiedy się pojawiła ta Europa?

Europa przewijała się przez cały czas, już w latach siedemdziesiątych brałam udział, podobnie jak wielu pracowników IPSiR, w polsko-brytyjskim projekcie dotyczącym pracy kuratorów kierowanym przez profesor Marię Ziemską. W szerszym wymiarze Europa pojawiła się w końcu lat dziewięćdziesiątych, kiedy to byłam zaproszona do European Sourcebook (European Sourcebook of Crime and Criminal Statistics) i nominowana do dziewięcioosobowego zespołu ekspertów projektu. Przewodniczącym był profesor Martin Killias, a członkami między innymi Bruno Aubusson, Hanns von Hofer, Cynthia Tavares, Marcelo Aebi, Paul Smit, Jorg-Martin Jehle, Gordon Barclay, Markku Heiskanen. Celem European Sourcebook (ESB) było zgromadzenie danych o przestępczości, skazaniach i populacji więziennej, aby były porównywalne między krajami europejskimi. W tym celu opracowano tzw. standardowe definicje, aby zgromadzić dane o podobnych rodzajach przestępstw niezależnie od różnic w kodeksach. Nasze zadania (zespołu ekspertów) obejmowały zagadnienia metodologiczne, organizacyjne, a także weryfikację baz danych policyjnych, sądowych, penitencjarnych oraz wikty-mizacyjnych. Przed każdą nową edycją European Sourcebook na naszych barkach spoczywało przeszkolenie ponad 40 korespondentów krajowych państw członkowskich Rady Europy, którzy uczestniczyli w badaniu. Musieliśmy upewnić się, że w każdym kraju będą zastosowane poprawne definicje i że dostarczone dane będą spójne w czasie. Niekiedy naszym zadaniem było również zmotywowanie korespondentów do działania. Zdarzało się, że niektórzy z nich nie mieli ochoty wnikać w szczegóły definicji przestępstw i starać się zdobyć w swoim kraju odpowiednie dane. Pracowaliśmy wówczas z nimi indywidualnie, przekonując i pomagając zgromadzić właściwe informacje. W dalszym etapie przeprowadzaliśmy analizy i publikowaliśmy wyniki w europejskich i światowych czasopismach. Opracowywaliśmy też w cyklu średnio czteroletnim zbiorczą publikację zawierającą zarówno informacje liczbowe, syntetyczne komentarze, jak i szereg wyjaśnień związanych przede wszystkim z porównywalnością danych. Efekt był i jest znaczący, kilkaset cytowań i dalsze pogłębione analizy badaczy z całego świata.

Obok projektów badawczych zdarzały się również inne „kryminologiczne wydarzenia”. Znajomość z profesorem Henkiem van de Bunttem z Free University of Amsterdam zaowocowała zorganizowaniem polsko-holenderskiej wymiany studenckiej. Razem z profesorem Rzeplińskim i pracownikami Katedry opracowaliśmy program warsztatów kryminologicznych w Warszawie i Amsterdamie. Zajęcia warsztatowe były ciekawe i przyniosły wiele nowych doświadczeń zarówno dla Holendrów, jak i dla nas, i o ile wiem, studenci kontynuowali później te znajomości.

PO: Ale jak Pani mówiła, zaczynała Pani od badań przestępczości w Polsce, gdzie jeszcze pamiętam jakiś artykuł o przestępczości w Warszawie...